

Rzym, dnia 10 lipca 1957.

Wyjazd Ojca św. z Rzymu

Jak co roku, czynione są już przygotowania do przeniesienia siedziby Ojca św. na miesiące letnie do Castel Gandolfo pod Rzymem. Data wyjazdu Papieża nie jest jeszcze oznaczona; zapewne wypadnie ona na drugą połowę lipca.

Choć dwór Ojca św. jest w siedzibie letniej zredukowany do minimum, jednak praca Jego postępuje normalnie: szefowie obu Sekcyj Sekretariatu Stanu dojeżdżają na zmianę codziennie z referatem do Castel Gandolfo.

Delegacja "parlamentarzystów"

Delegacja "parlamentarzystów" polskich bawi obecnie w Rzymie zajęta zwiedzaniem miasta.

Wśród kilkunastu członków tej grupy jest tylko dwóch niezapi-
sanych do partii komunistycznej: ceniony niegdyś "katolik" - progresis-
ta Frankowski, dawniej członek zespołu Piaseckiego, znany ze współpra-
cy z Bierutem i z wypadów za granicę jeszcze w epoce Stalina. Odsta-
ł od Piaseckiego wraz z kilkoma kolegami w październiku 1956; lecz reżym
Gomułki zaledwie ich toleruje.

Drugim nie należącym do partii komunistycznej członkiem dele-
gacji "parlamentarzystów" jest Stanisław Stomma, katolik spod t.zw.
"Znaku", znany z sprobaty dla "sojuszu Polski z Z.S.S.R." ostatnio wy-
powiedzianej w Warszawie i Paryżu oraz współpracującej z reżymem Gomuł-
ki.

Inni stanowią "szarą masę" szeregowych komunistów, wiernych
wyznawców i wykonawców zmiennych moskiewskich instrukcyj. Są oni wszys-
cy gośćmi parlamentu włoskiego, w którym wpływy katolickie i tendencje
demokratyczne nie są dość silne by przeciwstawić się uznawaniu "sejmu",
powstałego pod naciskiem okupantów za parlament, a wyznaczonych w "wy-
borach jednolistowych" członków sejmu za wybranych posłów.

Szkoda, jaką mogą oni wyrządzić, ogranicza się do skredytowania
w części opinii publicznej fałszywego poglądu, jakoby Polska była rzą-
dzona przez system "parlamentarny".

"Causae maiores"

W związku z artykułem amerykańskiego "Time" o sprawach węgiers-
kich - którego autor zapowiada nowe formy "koegzystencji" Kościoła ka-
tolickiego z reżymem Kádára - Sekretariat Stanu przez swego zwykłego
rzecznika przypomina światu katolickiemu, że "jak zresztą wiadomo, bis-
kupi jakiegokolwiek kraju, nawet wszyscy razem, nie mają władzy prowa-
dzenia układów, ani zawierania umów z rządem dla regulowania stosunków
pomiędzy państwem a Kościołem. Te sprawy wchodzi w istocie w skład t.zw.
"causae maiores", które są w wyłącznej kompetencji Stolicy Apostolskiej
i o które nikt, poza nią sama, nie może wnieść się układać".

To przypomnienie jest wyraźnie skierowane przeciw tym ośrodkom
zależnym od Moskwy, które starają się rozpowszechnić myśl, iż wbrew
Stolicy Apostolskiej i poza nią, mogą nastąpić układy lokalne pomiędzy
reżymami komunistycznymi a Kościołem katolickim w poszczególnych kra-
jach. W dalszym etapie komunizacji, ze zwykłym symboizmem mają nadzie-
ję, iż te lokalne układy, do zawarcia których mają złudną nadzieję
przymusić Episkopaty poszczególnych krajów, pociągną za sobą Watykan
na drogę układów z Kremlem.

Nie ma potrzeby podkreślać, ile niewiedzy zawiera to rozumowa-
nie.